

Papież w Nowym Jorku o prawach człowieka i roli ONZ

Papieska wizyta w ONZ zasługuje na szczególną uwagę, zwłaszcza dlatego, że Benedykt XVI podczas niej wygłosił swoisty wykład na temat pryncypiów filozofii prawa wobec wyzwań współczesnej globalizacji.

05-05-2008

Jednym z najważniejszych punktów niedawnej wizyty Ojca Świętego

Benedykta XVI w USA było wystąpienie w siedzibie generalnej ONZ w Nowym Jorku. Papież wygłosił przemówienie dla członków Zgromadzenie Generalnego, będącego organem plenarnym zrzeszającym przedstawicieli całego świata. Papież spotkał się, również z Sekretarzem Generalnym ONZ Ban Ki Moonem.

Ojciec Święty rozpoczął swoje przemówienie od podkreślenia roli, jaką według niego oraz Jana Pawła II winno odgrywać ONZ w ramach społeczności ludzkiej. Papież odwołując się do historii ONZ starał się odczytać jej powstanie w związku **zasadą subsydiarności** w ramach globalnych stosunków międzyludzkich. Benedykt XVI przywołał postać Francisco de Vittorii, dominikanina, przedstawiciela scholastycznej szkoły z Salamanki, uważanego za ojca prawa międzynarodowego.

Prawo ludzkie stanowione posiada sens wyłącznie, wówczas gdy znajduje swe zakorzenienie w uniwersalnym prawie moralnym - prawie naturalnym, regulującym stosunki nie tylko, między pojedynczym ludźmi, ale i pomiędzy narodami (**ius gentium**). Vittoria należał do tych wielkich ludzi, którzy zainspirowani tomistyczną filozofią prawa naturalnego stanęli w obronie słusznych praw pogańskiej ludności Ameryki Południowej.

Papież Benedykt XVI przypomniał, również samo ONZ narodziło się w efekcie swoistego szoku moralnego ludzkości po II wojnie światowej. W filozofii prawa jest to okres śmierci pozytywizmu prawniczego - wówczas to przedwojenny zagorzały pozytywista Gustav Radbruch napisze pamiętne słowa *lex iniustissima non est lex!* Prawo naturalne przeżywa renesans - w oparciu o nie orzekają sądy karzące

nazistowskich zbrodniarzy, a politycy chrześcijańscy stają się propagatorami procesów integracyjnych, mających na celu międzynarodową ochronę norm ius gentium. Wówczas to Stolica Apostolska przez osobę Piusa XII udziela błogosławieństwa rodzącej się ONZ. Papież Benedykt XVI oczywiście nie promuje kosmopolityzmu, nie odmawia państwom prawa do **suwerenności** . W pierwszej kolejności obowiązek obrony prawa naturalnego spoczywa, bowiem na suwerennych państwach. Dopiero wówczas, gdy nie są one w stanie wywiązać się z niego, gdy dochodzi do rażącego pogwałcenia godności osoby ludzkiej, albo poważnego zagrożenia dla pokoju i stabilizacji ładu międzynarodowego, zgodnie z **zasadą pomocniczości** prawo do ingerencji przypada wspólnocie globalnej, reprezentowanej przez ONZ. Realizacja **dobra wspólnego**

ludzkości dotyczy, również wyzwań globalnych takich jak klęska głodu, terroryzm, czy ubóstwo. Moralność domaga się rozwiązania tych problemów, a jest to możliwe wyłącznie na międzynarodowym poziomie współpracy. Istnieją problemy, których państwa same nie są w stanie rozwiązać, stąd zachodzi potrzeba rozwinięcia stosunków z innymi członkami społeczności międzynarodowej. Na ONZ spoczywa zadanie realizacji dobra wspólnego, przekraczającego możliwości suwerennych państw - opiera się ono na fundamencie prawa naturalnego i zasady subsydiarności.

Ojciec Święty w swym przemówieniu odniósł się do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (1948), będącej swoistym programem działalności ONZ. Papież starał się przedstawić właściwą wizję **praw człowieka**. Nie można ich, bowiem sprowadzić wyłącznie do zespołu

uchwalanych przez ustawodawców norm. Prawa te nie stanowią skutków woli, lecz posiadają swoje racjonalne i obiektywne uzasadnienie. Nie można ich redukować do poziomu subiektywnej decyzji ustawodawczej, bądź projekcji postulowanej przez jednostkę. Prawa człowieka, jeżeli mają być przestrzegane wiążą się z moralnym imperatywem (Nie czynź drugiemu, co tobie nie miłe) uszanowania godności drugiego człowieka. Należy, więc także mówić o **obowiązках człowieka** wobec otaczającej go rzeczywistości. Odrzucając, bowiem kategorię obowiązku pozbawia się sensu samego pojęcia praw człowieka. Prawo do życia, wolności i własności są nierozzerwalnie związane z zakazem zabijania, zagarniania cudzego mienia i nakazem miłości bliźniego.

Dzisiejsza cywilizacja zdaje się zapominać o owej dwoistej naturze problematyki praw człowieka. Powszechnie odrzuca się kategorię obowiązków, prawo naturalne określa się mianem anachronizmu, a istoty praw ludzkich doszukuje się w ustawodawczych gwarancjach, a nie moralnych imperatywach. U podłoża roszczeń o uszanowanie praw nie leży, także prawo naturalne. Prawa wywodzone są z postaw egoistycznych i indywidualistycznych. Benedykt XVI w swym przemówieniu przedstawia wizję całkowicie inną, sensowną i komplementarną. Nam przychodzi mieć nadzieję, że ONZ w swojej filozofii prawa pójdzie, raczej proponowaną przez papieża drogą **neotomistycznego personalizmu**, niż pozytywistycznego indywidualizmu, świecącego tryumfy zwłaszcza w Europie. Ojciec Święty poruszył, również problem wielości tradycji prawnych i systemów

kulturowych reprezentowanych w ONZ. Podkreślił, jednak że obiektywna prawda o **podmiotowości osoby ludzkiej** przekracza granice cywilizacyjne i prawne.

Na zakończenie Ojciec Święty szczególną uwagę poświęcił **problematyce międzyreligijnej**. W czasach szalejącego terroryzmu i swoistego starcia cywilizacji mówił on o konieczności dialogu, jednakże opartego na dwóch fundamentach - szacunku i prawdzie. Wzajemny **szacunek** jest, bowiem środkiem do pokojowego współżycia, a **prawda** stanowi podstawę ładu.

Postulowanej wolności religijnej nie można sprowadzać do relatywizmu. Należy ją raczej traktować jako wyzwanie do poszukiwania prawdy, a poprzez jej odkrycie przyłgnięcie do niej i świadczenie wobec otaczającego świata. Ten fragment papieskiego przemówienia jest w

szczególny sposób adresowany do
muzułmanów (choć papież ich
wprost nie przywołuje) i do
zwolenników laicyzmu. Od
pierwszych domaga się szacunku dla
wolności, bez której przyjęcie
prawdy jest moralnie
bezwartościowe (już papież
Innocenty IV potępił nawracanie na
siłę jako pozbawione sensu i
obraźliwe dla Boga). Człowiek winien
cieszyć się wolnością religijną, gdyż
tylko jako wolny i rozumny podmiot
może otworzyć się na działanie łaski.
Praktyka wielu państw
muzułmańskich zdaje się o tym
zapominać. Od zwolenników
laicyzmu papież domaga się
szacunku dla wyrażania prawdy.
Religia powinna posiadać prawo
wpływu na życie publiczne
poprzez wskazywanie dobra.
Przedstawiciele sekularyzmu
odmawiają jej tego prawa gwałcąc w
ten sposób autentyczną wolność
religijną. Papież proponuje całkiem

odmienny sposób rozumienia wolności religijnej. W laicyzmie stanowi ona dogmat będąc w efekcie stanowiskiem moralnego i epistemologicznego relatywizmu. W Kościele wiąże się, zaś ona z podmiotowym charakterem osoby ludzkiej i jej prawem do poszukiwania prawdy, a także świadczenia jej wobec świata. Wolność religijna nie może być ideologizowana, co jest czynione powszechnie przez dziedziców rewolucji francuskiej, przez model państwa laickiego i agresywną zasadę tolerancji. Wolność religijna jest wyłącznie środkiem (a nie celem) do poszukiwania prawdy i wyrażania jej na forum publicznym. Według papieża ONZ winno stanowić owe forum.

Przemówienie papieża Benedykta XVI w ONZ w pierwszej kolejności stanowi lekcję dla całego świata i konstruktywną propozycję

światopoglądową, umożliwiającą
najsłuszniesze rozwiązania
problemów, z którymi styka się
współczesny świat. Ponadto należy
uznać je za pewien program działań
dla katolików, angażujących się w
życie społeczne, a także za poważny
wykład chrześcijańskiej filozofii
prawa. Wystąpienie Ojca Świętego
można, również traktować jako
przedstawienie wobec świata
kierunków działań dyplomacji
Stolicy Świętej.

Jakub Kawka

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/papiez-w-
nowym-jorku-o-prawach-czowieka-i-
rolu-onz/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/papiez-w-nowym-jorku-o-prawach-czowieka-i-rolu-onz/) (14-08-2025)